Nr. 61. Lwów, Piątek dnia 5 Marca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 K (14 M), z dostawą do domu 23 K (16 M), z przesyłką w Polsce 23 K (16 M) w innych państwach 25 K (17·50 M) Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Kor. (70 fen.)
Konto czekowe P. K. O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1·30 (90 fen.). Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane“ i „Nekrologja“ za wiersz nonp. 4 K (2·80 M). „Komunikaty“ po kronice za wiersz nonp. 7 K (4·90 M). Drobne ogłoszenia 40 h. (28 f.) od wyrazu a po 80 hal. (56 f.) tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 30 h., (20 f.) tłustym drukiem po 60 h. (40 f.). Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef redakcyjny 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny Jan Dąbski.

Większość, która się zgubiła.

Jest rzeczą w sferach politycznych sejmowych i pozasejmowych powszechnie znaną, że większość rządowa, na którą składają się przedewszystkiem ludowcy i narodowe zjednoczenie ludowe, tj. grupa p. Skulskiego, obecnie pozostająca pod komendą p. Dubanowicza i arcybiskupa Teodorowicza, istnieje na papierze na mocy zawartego w sprawie konstytucji i reformy rolnej paktu, ale nie istnieje w rzeczywistości. Nie zdarzyło się dotąd w sejmie — rzecz bardzo chyba charakterystyczna — by stronnictwa większości głosowały solidarnie i przeprowadzały wspólne uchwały. W sprawach konstytucyjnych na komisji, zjednoczeniowcy wraz z prawicą przegłosowują ludowców i stronnictwa robotnicze, w sprawach aprowizacyjnych robotnicy szli niejednokrotnie w jednym szyku ze związkiem nar. lud. i stronnictwem p. Skulskiego, w sprawach rokowań pokojowych ludowcy idą na lewo, zjednoczeniowcy na prawo. Większości więc faktycznej niema, istnieje tylko tytuł paktu, którego treść na podstawie uchwał zjazdu ludowego została przekreślona.

Ta dysharmonja kompletna w łonie większości nie będzie dziwna, gdy przypomnimy sobie, że nar. zjedn. lud. powstało ze zlania się aktywistyczno-klerykalnego polskiego zjednoczenia lud. ks. Blizińskiego i zjednoczenia nar. filji endeckiej. Stronnictwo całe jest kombinacją sejmową, tworem kuluarowym, nie jest partją, mającą własną linję działania i wyrazistych zwolenników. Korzysta z poparcia kół zachowawczych, przedewszystkiem duchowieństwa, które jednakowo chętnie popierają wszystkie stronnictwa prawicowe.

Doszło obecnie do tego — dziwny w obecnym momencie anachronizm, że prawica ma w sejmie przewagę. Różne przyczyny składają się na to, że sejm nie ma zdecydowanej większości, a tem bardziej nie ma większości demokratyczno - ludowej i że wskutek tego planowo i konsekwentnie pracować nie jest w stanie. Wybory w Królestwie dały mandaty dużej ilości włościan uczciwych, ale najzupełniej niewyrobionych, idących pod komendą dworu i plebanji, którym zawdzięczają krzesła poselskie. Ludzie ci po zwołaniu sejmu codziennie prawie wstępowali do innego klubu, by dowiedzieć się, „co w każdym mówią“ i „który jest lepszy“. W końcu ulokowani w hotelu przy ul. Chmielnej i odseparowani od zgubnych wpływów z zewnątrz, poszli pod komendę p. St. Grabskiego. Niedość zdecydowana taktyka, którąby zmierzała do zjednoczenia posłów ludowych, ułatwiła ten manewr.

Obrady nad reformą rolną i zwycięskie w tej sprawie głosowanie, zbliżenie się klubów Piasta i Wyzwolenia, rozlecenie się związku nar. lud., którego secesja pod p. Skulskim połączyła się z ks. Blizińskim — wszystko to zdawało się zapowiadać możność utworzenia większości ludowo - demokratycznej. Lecz z drugiej strony oportunistyczna taktyka socjalistów, którzy z obawy przed komunistami odsunęli się od pozytywnej pracy w tworzeniu rządu i ograniczyli się do krytyki parlamentarnej, secesja grupy p. Poniatowskiego i klubu PSL., a wreszcie opanowanie nar. zjedn. lud. przez endecję za pomocą wyboru zaciętego endeka p. Dubanowicza na prezesa tej grupy — wszystko to przechyliło szalę ponownie na stronę prawą.

Bolszewicy grupują większe siły w kierunku naszego frontu.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego W. P. z bm. Front litewsko - białoruski: Na południe od jeziora Osweja utarczki patroli wywiadowczych. **Na odcinku poleskim nieprzyjaciel grupuje większe siły**, prowadząc energiczną akcję wywiadowczą. Wywiady stwierdziły w ostatnich dniach **ożywiony ruch transportowy w kierunku naszego frontu**.

Front wołyński: Nieprzyjaciel w ciągu 4 godzin ostrzeliwał ogniem artylerji pozycje nasze pod Rohaczowem.

Front podolski: Spokój.

Kuliński, pułk.

—o—

Delegacja finlandzka przybyła do Warszawy.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja rządu finlandzkiego celem porozumienia się z Polską w sprawie ewentualnego pokoju z bolszewikami. W skład delegacji wchodzą: minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Ekstrem oraz szef sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych Astrem. Na dworcu powitał ich dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki w towarzystwie urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. O godz. 2 przyjął delegatów Finlandji minister Patek.

Wielkie narady nad zrównoważeniem gospodarczem Europy.

PLANOWANY ROZDZIAŁ ZAKUPÓW WEDLE POTRZEB DANEGO KRAJU.

Wiedeń (Pat.). B. K. za „Echo de Paris“ z Londynu. Sekcja gospodarcza Rady najwyższej wypracowała manifest, który będzie dziś ogłoszony. Główne zasady tego manifestu są następujące:

1) Należy ustalić zasady, że w każdym kraju jest zagadnienie produkcji zagadnieniem nie narodowem lecz międzynarodowem. Z tego powodu nie może żadne państwo przy rozdziale surowców i transportach tychże chronić tylko własnych interesów, lecz musi być zdecydowane na ofiary w interesie ogólnym.

2) W dziedzinie produkcji wojennej musi być zachowana największa oszczędność. Pod tym względem należy wystosować poważne ostrzeżenie pod adresem małych państw Europy środkowej, które zdradzają zamiar poprzeć swoje odrębne życzenia zbrojnie. W takim wypadku musiałyby być użyte pewne środki przymusowe przeciwko tym państwom.

3) Europa stanowi jedność gospodarczą. Aby Europa mogła zupełnie przyjść do równowagi, jest koniecznem, by wszystkie państwa zostały odnowione. Produkcja gospodarcza będzie mogła być normalną albo wszędzie albo nigdzie. Dlatego należy umożliwić Niemcom i Rosji by mogły się przyczynić do podniesienia wspólnego życia gospodarczego. Dziennik dodaje do tej informacji że ustęp ostatni był przedmiotem dłuższej dyskusji i że w tym względzie zgłoszono pewne zastrzeżenia.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Paryża. Jak donoszą dzienniki w poniedziałek odbyło się posiedzenie sekcji Rady najwyższej, a wieczorem plenarne posiedzenie rady. Jak podaje „Petit Parisien“ sekcja gospodarcza doszła do przekonania, że tylko przez wspólną akcję międzynarodową da się uzyskać poprawa stosunków. Celem przeprowadzenia tej akcji rozważano umowę, wedle której państwa koalicyjne miałyby poczynić wspólnie swoje zakupy. Ponieważ konkurencja na rynku świaowym mogłaby wywołać dalszą zwyżkę cen, ma być utworzony organ, którego zadaniem będzie rozdział zakupionych towarów według potrzeb danego kraju. W końcu musi być utworzona pewnego rodzaju kontrola, która będzie nadzorowała sprzedaż najważniejszych środków żywności. Na posiedzeniu wieczornem obradowała sekcja gospodarcza nad kwestją w jakich krajach mają być zakupione towary. W tym względzie nie przyszło do porozumienia ponieważ odnośnie do Ameryki zarzucono niekorzystny bilans handlowy, odnośnie zaś do Rosji przedstawił Lloyd George wątpliwości natury politycznej.

ZNAMIENNA UCHWAŁA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Londynu. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji londyńskiej uchwalono między innymi **uniezależnienie się w sprawie środków żywności, o ile to będzie możliwem od Stanów Zjednoczonych**.

OD POMOCY AMMERYKAŃSKIEJ ZALEŻY UNIKNIĘCIE KLĘSKI GŁODOWEJ W EUROPIE.

Wiedeń (Pat.). Berlińskie „Tidende“. Prezydent Nationale Bank Vanderlid oświadczył w mowie wygłoszonej w Nowym Jorku, że uważa położenie w Europie za bardzo poważne. **Wielki kryzys w Europie** nastąpi na krótko przed jesienią. Ameryka byłaby **w stanie zapobiedz klęsce głodowej przez asygnowanie 150 miljonów dolarów**, a wtedy Europa mogłaby wytrzymać do wiosny 1921. Jeżeli Ameryka udzieli Europie kredytu w sposób rozumny, a równocześnie ulokuje kapitały w przedsiębiorstwach europejskich, wtedy produkcja europejska mogłaby się z wolna poprawić, a Europa doszłaby do równowagi.

I oto gdy na całym świecie gwałtownie wzbiera fala demokracji, u nas wstrzymana została reforma rolna, praca nad konstytucją raz po raz zbacza na manowce, co poważne wywołuje obawy, a w uchwałach sejmowych, o wojnie i pokoju decydują grupy, złożone z ludzi o parafiańsko - średniowiecznym poglądzie na świat, nie będących w stanie ogarnąć ogromu przeobrażeń na świecie — i z grupki świadomych reakcjonistów i konserwatywnych demagogów. Taka większość faktyczna — bo papierowej nikt o zdanie nie pyta, konstytucji dobrej Polsce nie da, reform nie przeprowadzi, sprawy pokoju nie rozwiąże.

W obecnym momencie zbliżenie żywiołów ludowych i robotniczych, opracowanie wspólnego programu praw, których się żąda i świadczeń — w pracy i dostawach żywności — które się państwu daje, staje się zagadnieniem aktualnem, domagającem się szybkiego rozwiązania.

Spór o Adrjatyk.

II. ALBANJA.

Zupełnie inny charakter, aniżeli poprzednio omówione kwestje pobrzeża dalmatyńskiego i Rjeki wykazuje spór włosko - jugosłowjański o Albanję. Nie rozchodzi się tu już o dążność złączenia rozerwanych dotąd części narodu z ojczystem państwem, lecz o wykazanie wpływu politycznego w obcym kraju, zamieszkałym przez ludność innego szczepu, zdobycie rynku zbytu dla własnej produkcji, oraz o cele kolonizacyjne. Jeśli więc przedtem siłą rzeczy przyznać musiałem słuszność stanowisku Jugosławji, w kwestji albańskiej, stoją naprzeciw siebie obie strony jako równorzędni przeciwnicy, jednakowe mający prawa i środki dla urzeczywistnienia swych planów.

Włochy spóźnione w pogoni mocarstw europejskich za kolonjami, zadowolić się musiały niegościnną, dziką Erytreą i częścią Somali. Powiększenie tych terytorjów kosztem Abisynji udaremnił w 1896 r. dzielny Menelik, zmuszając Włochów traktatem w Addis-Abeba do zrzeczenia się protektoratu nad jego krajem.

W tym samym prawie czasie wyłonił się śmiały plan Crispi'ego, mający dać Włochom niepodzielne panowanie na morzu Śródziemnem i Adrjatyckiem, Alger Trypolis, Tunis, Albanja i Tryjest miały stworzyć podstawę dla przyszłej potęgi Włoch. Rezultatem polityki Crispi'ego było odsunięcie się Francji, zagrożonej w Algerze i Tunisie od Włoch, wojna cłowa, oraz zbliżenie się dworu rzymskiego do Berlina. Trypolis zdobyli Włosi po długich walkach w ostatnich latach przedwojennych, Albanję i Tryjest zajęli w listopadzie 1918 r., po ustąpieniu wojsk austrjackich.

Wpływ włoski w Albanji ma za sobą długoletnią historję. W roku 1479, gdy Turcy opanowali Skodrę (Skutari), większość mieszkańców opuściła na okrętach weneckich ojczyznę, udając się na tułaczkę do Włoch. Drugi znany przypływ Albańczyków do Włoch nastąpił po kongresie berlińskim, gdy albańskie miasta Bar i Ulciny przyznane zostały Czarnogórze. Dziś jeszcze dochodzi liczba Albańczyków we Włoszech do pokaźnej cyfry kilkudziesięciu tysięcy.

Największym konkurentem dla Włochów w Albanji była Austrja, zwłaszcza od pierwszej połowy ubiegłego wieku, gdy dominujący dotąd tam wpływ francuski ustał zupełnie za czasów Ali baszy tepelańskiego (janińskiego). Wpływ Austrji rozciągał się na całą Albanję północną i to zarówno katolicką, jak też i muzułmańską. Monarchja habsburska zjednywała sobie zręcznie Arnautów rolą oficjalnego obrońcy u Wysokiej Porty, oraz przez brzęczące dowody miłości, którym Albańczyk oprzeć się nie potrafi. Propaganda austrjacka wyparła wpływ Włochów zupełnie z Albanji północnej, prócz nielicznych plemion nad Drynem (Dukadżynowie, część Mirydytów). Ogniskami wpływu włoskiego w Albanji były miasta Lesz (Alessio), Dracz (Durazzo) i Valona. Przeszkodę dla agitacji włoskiej wśród Arnautów stanowiła wielka przyjaźń Włochów z Czarnogórą, odwiecznym wrogiem Albanji. Znając charakter Skipetarów (tak nazywają siebie Albańczycy), konsulowie i agenci włoscy opłacali naczelników plemion, dostarczali góralom broni i amunicję i stworzyli partję esadystów, grupujących się około potężnego rodu Toptanych, oddanych zupełnie Włochom. Ta partja obaliła mbreta, narzuconego przez Niemcy i Austrję, ks. Wieda, ona dziś jest znów u steru władzy pod protektoratem Italji. Elementy antiwłoskie grupują się około popularnej osoby Prenk Bib Dody, dążącego do całkowitej niezależności Albanji. Albańczyk, dumny ze swej wolności, nie ugnie się dobrowolnie przed żadną narzuconą mu władzą i już dochodzić zaczynają nas wieści o walkach Włochów z powstańcami, którzy z starym okrzykiem bojowym „kawga e serbesti" (bój i wolność) rozpoczęli walkę o swą ziemię. Walka ta popularna jest u większości Arnautów, u których poczucie narodowe od czasów kongresu w Monastyrze i Dibrze (Skiptar Ottoman 1919 r.) rozwinęło się silnie. O ile Włosi zechcą Albanję zagarnąć dla siebie, polityka ich zbankrutuje tam zupełnie, przeciwnie zaś zyska, jeśli zdołają zbudować Arnautom państwo niezależne, zadawalniając się wpływem politycznym i zyskiem handlowym. Obecna chwila sprzyja przytem Włochom, ponieważ po upadku Austrji nie mają one w Albanji żadnego poważnego konkurenta. Znaczenie Albanji dla Włoch jest podwójne. Leżąc nad morzem Adrjatyckiem, wchodzi ona w krąg polityki, zdążającej do zmonopolizowania „mare nostro". Albanja pozostająca pod wpływem włoskim, zamykałaby obręcz, otaczający Adrjatyk od Brindisi, przez Wenecję, Tryest, Rjekę aż po Valonę.

Jako rynek zbytu przedstawia Albanja podatny teren, na co wskazuje wartość importowanych towarów, dochodząca przed wojną do około pięciu miljonów koron rocznie. W zamian za produkty importowane, Albanja dostarczałaby Włochom bydło (owce, kozy, woły), skórę, drzewo budulcowe, masztowe na opał sumach do garbowania skór, bawełnę, tytoń i jedwab.

W większej części swych granic sąsiaduje Albanja z Jugosławją. Przez wieki łączyła Serbów i Arnautów wspólna niewola turecka, ta sama pięść baszybożuków gięła karki obu znienawidzonych „rajów". Serbja pierwsza uzyskała wolność, wzmacniała się szybko i rozszerzała ku południu, aż oparła swe granice o staroserbski gród Monastir i jezioro ochrydzkie. Dostęp do morza stał się kwestją dalszego rozwoju państwa, skoro więc droga do Salonik i morza egejskiego zamkniętą została dla Serbów przez Grecję, zwrócili się oni na zachód, powstała dla Serbji kwestja albańska. Arnauci nie znali dotąd bliżej Serbów, lecz słysząc ich mowę, łączyli ich imię z Czarnogórcami, swymi najzacieklejszymi wrogami i znienawidzili tak dalece, że o jakiejś zgodzie między południowymi Słowianami a Albańczykami absolutnie nawet mowy być nie może, dostęp zaś do morza przez Albanję znaczyćby Serbowie musieli rzezią i pożogą. Dziś zresztą kwestja albańska z tego punktu widzenia mniej jest aktualną dla złączonej Jugosławji, posiadającej długi pas wybrzeża dalmatyńskiego. Przedstawia ona natomiast doniosłe znaczenie dla Jugosławji ze względu na niebezpieczeństwo grożące jej rozwojowi przez protektorat włoski nad Albanją. Albański żywioł jest nadzwyczaj żywotnym i ruchliwym, wypierał on w ciągu wieków Słowian z stoków wschodnich swych gór i dążył wytrwale ku żyznym dolinom Wardaru i jego dopływów, tak, że dziś sięga daleko w głąb Macedonji aż po Usküb (Uskoplje) i w świętem nawet dla każdego południowego Słowianina Kosowo polje stanowi przeszło 70 proc. ludności. Uzyskawszy raz decydujący wpływ w Albanji, Włosi wyzyskaliby bez wątpienia tę sytuację i staraliby się wywołać w obrębie państwa jugosłowiańskiego irridendę albańską dla swych celów.

Jako rynek zbytu nie przedstawia chwilowo Albanja dla Jugosławji zniszczonej wojną i nie mającej rozwiniętego przemysłu większego znaczenia, posiadając zaś w Skutari klucz do północnej części kraju regulować mogłaby ona dostatecznie ceny surowców i unikać w ten sposób zbytniej konkurencji albańskiej. Jedynie więc Skodra (Skutari) z otaczającemi ją górami Taraboszu i Bardanjoltu potrzebną jest ze względów ekonomicznych Jugosławji, która zresztą rozwojowi Albanji żadnych trudności stawiać nie zamyśla, przeciwnie widziałaby w nim jedyny sposób zneutralizowania wpływu włoskiego, dziś jej zewsząd zagrażającego.

Dr. Tadeusz Lubaczewski.

Z teatru.

„Panny", sztuka w 4 aktach Piotra Wolffa i Gastona Leroux. Premjera w teatrze miejskim.

—o—

Dwa pytania narzucały się natarczywie w czasie czterech niestety aktów tej sztuki: za jakie winy skazano nas na wysłuchanie tego bladego, niezdarnego, rozlazłego idjotyzmu scenicznego, kiedy — jeżeli to już ma być koniecznością — jest tyle idjotyzmów świeżych, pogodnych, zadowolonych z siebie? A pytanie drugie nie mniej ważne: jak tu wytrzymać do końca, nie dając zbyt wyraźnie upustu wzrastającemu coraz bardziej zniecierpliwieniu? Źle się teatrowi i publiczności przysłużył ten, kto to sztuczydło na światło dzienne wydobył.

Dwa pierwsze akty zbudowane są w sposób analogiczny do powieści p. Mniszek. Pod względem technicznym przyrównać je można do rzuconego w płytką bajurę kamienia — roztrącone fale błotniste zataczają kręgi leniwie, nudno, bez końca. Jest to jakaś manjera hyperrealistyczna. Na scenie schodzą się ludzie i opowiadają najrozmaitsze plotki o swych krewnych, znajomych, znajomych tych krewnych i krewnych owych znajomych. Świat to niesłychanie wytworny — hrabiowie, wicehrabiowie, fabrykanci, malarze (arystokracja rodu, pieniądza i ducha) — na scenie lwowskiej mówią i chodzą wolno i dostojnie. Zaszczycając się wzajemnie swoją znajomością, wypowiadają z namaszczeniem słowa: panie..., pani... Niektórzy — młodzi — rozmawiając z panami, trzymają ręce w kieszeniach spodni, mówiąc zaś z damami, wkładają je do kieszeni kamizelki. Inni cygaro ujmują pięciu palcami i zakrywając ogień dłonią, arcykunsztownie lokują je w ustach. Ta lekcja poglądowa wytwornego ułożenia ma też swoje znaczenie.

A jednak ci ludzie tak wytworni mówią o rzeczach, które nas nic nie obchodzą, w sposób tak obfity i wielomówny, że miałoby się ochotę krzyknąć: Dosyć, już dosyć, na miły Bóg! Zacznijcie się strzelać, wieszać, skalpować, dajcie tylko pokój tej paplaninie! Zamęczają nas gadaniem, wyzyskującem każdą okazję, jak gdyby autorzy pobierali płacę od wiersza; pretekstu dostarczają im widoki natury, lornetka, kwiaty, dalibóg, nie pamiętam już co. Wchodzą na scenę pojedynczo, każdy się po koleji wszystkim obecnym przedstawia — zabiera to po pięć minut czasu. Gdy na scenie — lub za nią — zdarzył się jaki niemiły wypadek, to po koleji komunikuje się to każdemu arystokracie z osobna i zasięga jego zdania. — Są rzeczy, które najprzeciętniejszy rzemieślnik piszący sztuki, załatwia w mig, nie tracąc czasu; gdy np. dwoje sympatyzujących ze sobą istot ma sobie coś interesującego do zakomunikowania, wtedy niepotrzebne figury ulatniają się niespostrzeżenie, jak kamfora (życie realne pod tym względem jest niestety mniej uprzejme). Ta czynność techniczna nie odbywa się u pp. Wolffa i Leroux bez jak najobfitszego gadania; najpierw pożądający samotności spoglądają na siebie znacząco, potem inni zaczynają być domyślni i proponują dobrowolną ewakuację, pożądający samotności u przejmie protestuja, lecz strona druga już zaczęła wyczerpująco omawiać sposób przepędzenia przymusowego urlopu — a po powrocie zdają nam z tego dokładnie sprawę.

„Idea" sztuki warta jest techniki. Oto syn na pół zrujnowanego hrabiego ma się ożenić z córką bogatego fabrykanta, ale stary fabrykant zrywa z hrabstwem, ponieważ córka hrabiego miała rendez-vous — podobno skuteczne — z pewnym rozwiedzionym malarzem. Moralność w tych sferach stoi widać na bardzo wysokim poziomie; my jednak mimo to mamy ochotę zapytać: co ma piernik do wiatraka?

Problem z towarzyskiego przemienia się w seksualno społeczny: czy pannie wolno być szczęśliwą poza małżeństwem, choćby nawet pochodziła z arystokratycznej rodziny? Papierowo-frazesowy ciężar „prawa do miłości" przeważa szalę konwenansu. Hrabianka i malarz będą szczęśliwi na swój sposób. Niedołężna reprezentacja postaci, papierowe pseudo-charaktery, kwiecisto-bombastyczne tyrady w rodzaju takich: „Gdy usta milczą, przemówią oczy", — „Zbliż się do mnie, jeżeli jesteś niewinna", najfatalniejsza technika dramatyczna — oto najważniejsze, na pierwszy rzut oka narzucające się braki, które jednak nie odstręczyły dyrekcji od wystawienia podobnego bzdurstwa.

Aktorzy jak mogli, mniej lub więcej poprawnie, grali „role", które rolami nie są w „sztuce", która do tytułu tego nie może mieć najmniejszej pretensji. W wyborze sztuk — niejednokrotnie dziwnie bezplanowym i nieumiejętnym — należy dyrekcji życzyć bystrzejszej orjentacji i głębszego namysłu.

Dr. Włodzimierz Jampolski.

—o—

W sprawie prywatnych szkół średnich.

Gdy ksiądz odmówi pogrzebu, lekarz pomocy, nauczyciel uczenia z powodu zbyt niskiej zapłaty, ogół reaguje na to inaczej, niż wtedy, gdy od pracy się wstrzyma robociarz, drukarz lub kolejarz. Oburzeni wołają: „Jak można?“ A przecież trzeba o tem pamiętać, że i te zawody, do których trzeba t. zw. powołania, muszą swym adeptom dać możność wyżycia i wyżywienia rodziny. Dopóki nawet strajki robotników należały do rzadkości, kwestje te rozwiązywały się zadowalająco same przez się. Dziś wyścig o pierwszeństwo w podwyższaniu cen staje się tak przyśpieszonym, że i zawody, z natury swej powściągliwe, muszą się dostosować do ogólnej tendencji, nie chcąc zginąć wśród orgji paskarstwa. Chodzi jednak o to, by w tej walce nie zginęły walory bezcenne, do których niewątpliwie należy jedna z podstaw życia szkolnego: stosunek wzajemnego zaufania i życzliwości między uczniem a nauczycielem, bez którego szkoła staje się martwą tresurą.

Szkoły średnie prywatne naszego miasta przebywają obecnie taki kryzys, który oby się rychło skończył bez szkody dla stron interesowanych. Nauczyciele pod wpływem drożyzny i przemian walutowych podwyższyli swoje żądania o 138 proc., ustanawiając jednolite honorarjum po 20 marek od godziny. Podwyżka przeszła dość niespodziewanie, tak jak obecny wzrost drożyzny wielu zaskoczył. Niektóre zakłady przyjęły tę podwyżkę dość spokojnie, przerzucając ją naturalnie na swoich klientów, t. j. rodziców, inne zaś, i to niekoniecznie najniezamożniejsze, starają się zrzucić z siebie ciężar, powołując się na opór rodziców, grozę częściowego opustoszenia zakładów i t. p. Jest to rzeczą najwyższej pochwały godną, że rada szkolna krajowa, dbała o całość szkolnictwa podjęła się pośrednictwa, którego taktowne przeprowadzenie pozwala się spodziewać, że pewien modus vivendi na najbliższą przyszłość da się ustalić.

Ale społeczeństwo nie powinno zapominać o tem, że drożyzna rośnie dalej, że nie można żądać od nauczycielstwa, by ono lwią część tego brzemienia brało na swoje barki i uczyło całą godzinę za kwotę, za którą nie można kupić nawet funta mięsa, pół funta masła, ciowego cetnara drzewa, nie mówiąc już o takich skarbach, jak para zelówek, metr materji, lub dwumiesięczna prenumerata dziennika, które przed wojną z łatwością nauczyciel mógł nabyć za jednogodzinną pracę .Z drugiej strony nauka w zakładzie średnim nie może się stać artykułem zbytkownym, dostępnym tylko dla dzieci plutokratów, choćby nawet tej wojennej, paskarskiej plutokracji, której do arystokracji ducha tak daleko. Jeżeli władze i społeczeństwo nie przystąpią do energicznej akcji, od jesieni posyłanie dziecka do prywatnej szkoły średniej której czesne będzie musiało wynosić minimalnie 200 marek miesięcznie, stanie się wprost niemożliwem dla setek inteligentnych rodziców.

O ile chodzi o chłopców, sprawa jest prostsza. Kto chce, by jego dziecko uczyło się w dogodniejszych warunkach, w t. zw. „lepszem towarzystwie“, niech za to płaci. Ponieważ w naszych męskich szkołach prywatnych uczą wyłącznie nauczyciele szkół państwowych według tych samych planów i — oczywista — tych samych metod, jak w szkołach państwowych, różnica polega istotnie tylko na pewnym komforcie, materjalnym i częściowo duchowym, oraz na przekonaniu, że środowisko jest kulturalniejsze, o ile chodzi o kulturę materjalną, bo cywilizacja duchowa naszej plutokracji, szczególnie tej najnowszej, dużo pozostawia do życzenia. Nie ubolewamy więc tak bardzo nad niedolą rodziców, którzy uważają za konieczne posyłać swych synów do gimnazjum prywatnego.

Inaczej się rzecz ma z dziewczętami. Nikt już dziś nie uważa, że kształcenie dziewcząt jest zbytkiem. W pierwszym rzędzie Rzeczpospolita polska uznaje, że kształcenie dziewcząt jest równie ważne, jak kształcenie chłopców, to też zakłada państwowe szkoły średnie dla dziewcząt, a ma ich być prawie tyleż, co szkół męskich. Ale na razie tylko jeden zakład we Lwowie i jeden w Krakowie będzie upaństwowione, a więc uprzystępniony dla ludzi niezamożnych. Ponieważ Lwów obecnie posiada z górą 10 żeńskich szkół średnich (bez seminarjów naucz. i handlowych), tylko mały ułamek wszystkich uczenic będzie do tej jednej szkoły państwowej przyjęty. Trzeba więc myśleć o tej reszcie, która będzie musiała nadal uczęszczać do szkół prywatnych.

Rząd te szkoły po części już subwencjonuje, po części w najbliższym czasie to uczyni. Pytanie tylko, czy oddawanie bez zastrzeżeń znacznej kwoty do rąk przedsiębiorcy - właściciela jest celowe. Wobec rosnącej drożyzny ten właściciel musi na wszelki wypadek pobierać mimo to wysokie czesne od rodziców, bo on nie może dziś ułożyć całorocznego budżetu, wykluczającego pomyłki w kalkulacji cen materjałów i płac. Dlatego byłoby znacznie lepiej, gdyby rząd wspierał szkoły in natura, t. j. ludźmi. Należy w każdej szkole przejąć pewną liczbę nauczycieli na etat państwowy, przydzielając ich do tej szkoły, z zastrzeżeniem ścisłej kontroli nad gospodarką szkoły, oraz zniżek lub całkowicie bezpłatnych miejsc dla funkcjonarjuszy państwowych. W Warszawie, gdzie jeszcze silniej odczuwają te niedomagania, — sprawa ta jest poważnie rozważana, ministerstwo podobno jest skłonne do wejścia na tę drogę, która mu również umożliwi większy i łatwiejszy dobór sił dla własnych zakładów. Niech więc i czynniki małopolskie, do których to należy, zawczasu poczynią starania odpowiednie celem przygotowania kampanji szkolnej na rok 1920/21, która w przeciwnym razie może doprowadzić do przykrych i szkodliwych zawikłań.

Dr. K. Z.

—o—

Powstanie przeciw Anglikom w Sudanie.

Kraków (Pat.). Radjo z Moskwy. Z Taszkentu donoszą, że w Sudanie szerzy się powstanie przeciw Anglikom, które przybiera co raz szersze rozmiary. Zabity został gubernator i komendant angielskiego batalionu. Telegramy z kolonji donoszą, że tysiące powstańców napadło na angielskie kolonje

Prace nad ustaleniem warunków pokojowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak słychać z dobrego źródła, w ministerstwie spraw zagranicznych, celem omówienia kwestji pokojowej i opracowania w szczegółach warunków pokojowych z bolszewikami, wyłoniło się 5 komisji specjalnych — mianowicie: wojskowa, polityczna, gospodarcza, kolejowa i likwidacyjna. Prezesi wszystkich tych komisji tworzą komisję centralną, która pod przewodnictwem ministra Patka opracuje ogólne wytyczne dla komisji specjalnych.

Plebiscyt cieszyński.

Warszawa. (Tel. wł.) Celem zażegnania konfliktu z komisją plebiscytową na Śląsku Cieszyńskim rząd wydelegował p. Szurę, byłego referenta spraw czeskich polskiej delegacji pokojowej w Paryżu, oraz dr. Badera. Jako następcę delegata Zamorskiego wymieniają byłego ministra sprawiedliwości Śmiałowskiego, względnie prof. Stanisława Grabskiego.

Plebiscyt na Mazowszu.

Berlin. (Pat). Prezydent Prus wschodnich August Winnig oświadczył sprawozdawcy dziennika „Vorwärts“ na podstawie informacji otrzymanych od jednego z członków międzysojuszniczej komisji plebiscytowej, że na Mazowszu pruskiem plebiscyt odbędzie się nie wcześniej niż w lipcu lub sierpniu br. „Vorwärts“ stwierdza przy tem, że angielska załoga okupacyjna na Mazowszu pruskiem zachowuje się poprawnie i że widoki plebiscytu są tam dla Niemców bardzo pomyślne.

O gwarancję niemiecką za marki polsk

Warszawa. (Tel. wł.). Jak słychać ministerstwo skarbu wysyła do Berlina delegację celem przeprowadzenia rokowań z rządem niemieckim w sprawie pokrycia przez Niemcy emisji marek polskich z czasów okupacji. Pretensje Polski z tego tytuły wynoszą 600 milionów marek niemieckich.

Związki zawodowe w Gdańsku przeciw rozporządzeniu Towera.

Gdańsk. (Pat). Prezydjum konferencji związków zawodowych w Gdańsku zwróciło się do komisarza generalnego Towera z prośbą w której zaznacza, że rozporządzenie Towera zwracające się **przeciwko strajkom** jest targnięciem się na prawo zrzeszania się. Robotnicy upatrują w tej interwencji generalnego komisarza stronniczość, gdyż bierze on w ten sposób w obronę interesa pracodawców.

Pierwsze polskie rozprawy sądowe w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. (PAT) Wczoraj odbyła się tutaj uroczystość inauguracyjna polskiego Sądu w Bydgoszczy. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele farnym. Po przemówieniu prezesa Sądu Frydrychowicz wobec przedstawicieli władz i publiczności, rozpoczęły się zwykłe rozprawy sądowe, w języku polskim po raz pierwszy w tym gmachu i ogłoszone zostały wyroki w Imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Niemcy przewidują, że Śląsk Górny dostanie się Polsce.

Sosnowiec. (Pat). 2. bm. Ost. Dt. Morgenpost, wychodząca w Bytomiu w nr. z 1. bm. pisze, że na postawie rezultatu wyborów do rad gminnych przewiduje, że Śąsk Górny przypadnie Polsce, grozi jednak jednocześnie, że przyłączenie wielkiej liczby Niemców do Polski, stworzy nową irredentę, groźną dla pokoju świata. Większość aką Polacy przy plebiscycie mogliby uzyskać, oblicza dziennik ten na 80.000 do 150.000.

Rozruchy głodowe w Ołomuńcu.

Ołomuniec. (Pat) Katastrofalny stan aprowizacji w Ołomuńcu wywołał wśród tamtejszej ludności wielkie wzburzenie. Na wczoraiszem zgromadzeniu. zwołanem w tej sprawie, tłum obrzucał obelgami wiceburmistrza, poczem ruszył na miasto, gdzie począł plądrować sklepy z artykułami żywności. Wezwanie wojska do opróżnienia ulic nie odniosło skutku; zaburzenia i plądrowania trwały do późnego wieczora. Wiele osób, które starały się tłum uspokoić, pobito dotkliwie.

Przymierze militarno-obronne Czechów i Jugosłowian.

Poznań. (Pat) Radjo z Paryża. Z Zagrzebia donoszą: Rokowania wstępne między rządem jugosłowiańskim i czechosłowackim, w sprawie przymierza militarnego o charakterze obronnym, skierowanego przeciw Węgrom i Austrji, doprowadziły do pomyślnych wyników.

W Czechach grozi strajk kolejowy.

Praga. (PAT) „Prawo Lidu“ donosi, że we wtorek odbyła się konferencja socjalno-demokratycznych pracowników kolejowych, którzy wobec drożyzny **domagają się 200 prc. dodatku drożyźnianego.** Na wypadek odmówienia im tego dodatku musieliby kolejarze rozpocząć strajk. Niemieccy kolejarze solidaryzują się ze stanowiskiem towarzyszy czeskich.

Akcja bolszewików przeciw Denikinowi.

Londyn. (PAT) Reuter donosi z południoworosyjskiego frontu 28. lutego. **Bolszewicy posuwają się szerokim traktem na wschód od Rostowa i na północ od Awropola.** Ataki bolszewickie nad dolnym Donem i na froncie Krymskim zostały odparte z licznymi stratami.

Bolszewicy nacierają na Noworosyjsk i Sebastopol.

Wiedeń. (PAT) B. K. podaje wedle wiadomości z Londynu, że z Konstantynopola donoszą o mającym blisko nastąpić upadku Noworosyjska i Sebastopola.

Wymiana jeńców rosyjskich i francuskich.

Kraków. (PAT) Radio z Paryża. W ostatnich dniach wyjechał z Marsylji transport składający się z 1500 osób wojskowych rosyjskich do Odessy do wymiany za Francuzów, przebywających w Rosji. Również z Saloniki wyjechało do Odessy 2000 Rosjan.

MISJA KOALICYJNA JEDZIE DO ROSJI!

Wiedeń (Pat.). N. Fr. Presse z Paryża 2. bm. **Na żądanie Lloyd George'a wyraziła Rada najwyższa gotowość wysłania do Rosji misji, która będzie pertraktowała w sprawie wymiany towarów i dążyła do tego, by Rosja była zaopatrzona we wszystkie artykuły, których potrzebuje w zamian za surowce**

8 MILJONÓW LUDZI W ROSJI ZAGROŻONYCH ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ.

Warszawa (tel. wł.). Według doniesień z Londynu rosyjski korespondent „N. Jork World" przedstawia w czarnych barwach położenie bolszewickiej Rosji. Jego zdaniem ofenzywa bolszewicka przeciw Polsce czy też innym państwom jest obecnie niemożliwą. W Moskwie, Petersburgu i innych ośrodkach przemysłu rosyjskiego około 8 miljonów ludzi umiera powoli z głodu. **Śmiertelność w Rosji wynosi 30 proc., w całej Rosji szerzą się straszne epidemje.**

Zamach na prezydenta policji w Sofji.

Wiedeń. (PAT.) Bułgarska agencja telegraficzna. Z Sofji 2. bm. W niedzielę w nocy wykonano zamach na prezydenta policji Prantkina. Rzucono na niego bombę i dano szereg strzałów rewolwerowych. Prantkin został raniony w nogę i w głowę. Sprawcy zamachu uciekli.

Niepokoje w Londynie.

Wiedeń. B. K. z Londynu. Kilka tysięcy urlopowanych żołnierzy i marynarzy jakoteż robotników arsenałowych udało się wczoraj na Downing Street, gdzie przyszło do **starcia z policją.**

—o—

Kongres Tow. Czerw. Krzyża.

Genewa. (PAT) Szwajcarska agencja telegraficzna. Wczoraj otwarto oficjalnie kongres Towarzystwa Czerwonego Krzyża, na który 27 państw wysłało swoich delegatów.

—o—

Warszawa. (Tel. wł.). Otrzymano tutaj urzędowe zawiadomienie ze Stanów Zjednoczonych, że odpłynął stamtąd okręt wiozący między innymi 9000 paczek żywności wysłanych przez naszych rodaków w Ameryce dla swoich krewnych i znajomych.

Z komisji sejmowych.

ZAKRES WŁADZY NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa (Pat.). Komisja konstytucyjna kontynuowała rozprawę nad rozdziałem „O władzy prezydenta Rz. P." Przyjęto postanowienie, że prezydenta R. P. zastępuje marszałek Sejmu. Wniosek, aby go zastępowali marszałek Sejmu, prezydent ministrów i pierwszy prezydent Sądu najwyższego, nie znalazł większości. P. Rataj zgłosił votum odrębne. Przyjęto następnie artykuł, normujący wydawanie dekretów przez prezydenta R. P., który za czynności urzędowe nie odpowiada ani politycznie ani cywilnie. Za zbrodnie główne, pogwałcenie konstytucji i inne zbrodnie może być pociągnięty do odpowiedzialności uchwałą sejmową, powziętą większością 3 piąte głosów. Sprawę rozpatruje Trybunał Państwa. Prezydent R. P. może rozwiązać Sejm za zgodą 3/5 członków senatu. Oprócz tego Sejm może się sam rozwiązać uchwałą 2/3 głosów; w obu wypadkach rozwiązuje się równocześnie i senat. P. Poniatowski zgłosił jako votum mniejszości wniosek: Naczelnikowi państwa przysługuje jednorazowo w czasie trwania Jego urzędowania prawo rozwiązania Sejmu. Naczelnik Państwa może bez rozwiązać Sejm w razie braku wyraźnej większości Sejmu tylko na wniosek 1/3 części ogólnej liczby posłów. Naczelnik Państwa musi rozwiązać Sejm i ogłosić natychmiast nowe wybory jeżeli założył sprzeciw (veto) co do wykonania ustawy przez Sejm uchwalonej.

Z KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa (Pat.). Komisja skarbowo - budżetowa poruczyła referentowi dr. Adamowi poddanie banków zakresowi projektu ustawy o kontroli przedsiębiorstw bankowych. Projekt ustawy o ograniczeniu cudzoziemców w nabywaniu nieruchomości poruczono podkomisji, do której wchodzą dr. Diamand, Osiecki, dr. Radziszewski i Średniawki.

O PODWYŻSZENIE ZASIŁKU INWALIDOM DO 300 PROCENT.

Warszawa (Pat.). Komisja inwalidzka obradowała nad wnioskami pp. Witosa i Rządu o udzielenie inwalidom 100 proc. podwyżki dotychczasowych zasiłków. Przyjęto jednomyślnie wniosek referenta p. Szmigła o podniesienie zasiłków o 300 proc. dla wszelkiej kategorji szeregowców i oficerów.

SPRAWA PRZEWOZU TOWARÓW DO POLSKI.

Warszawa (Pat.). W komisji komunikacyjnej i handlowej obradowano głównie nad uregulowaniem dostawy w głąb państwa towarów, przewożonych okrętami do Gdańska. Po referacie, wygłoszonym przez p. Rajcę, przyjęto szereg wniosków m. i. w sprawie ułatwienia przewozu osobowego i towarowego w całem państwie, obowiązku zgłaszania zarządowi przewozowemu w Gdańsku wszystkich poczynionych zamówień na towary zagraniczne celem ułożenia planu przesyłek tych towarów w głąb państwa, a wreszcie powierzono p. Rajcy zajęcie się przesyłkami z Ameryki zgłoszonymi już w Gdańsku.

—o—

Powstanie na Ukrainie.

Na południowej Ukrainie w Chersonszczyźnie i Jekaterynosławszczyźnie wybuchło, jak donoszą pisma ukraińskie, powstanie przeciw bolszewikom. Powstańcy uznają rząd ukr. narodnej republiki i czekają przyjścia głównego atamana Petlury.

Nowy gmach uniwersytetu lwowskiego.

Jak wiadomo, Wydział krajowy na posiedzeniu z dnia 19. listopada z. r. wyraził życzenie, aby uniwersytet lwowski umieszczony został w murach gmachu sejmowego. Dzięki zabiegom rektora prof. dra Halbana i poparciu delegata rządu dra Gałeckiego a niemniej poparciu wszystkich stronnictw sejmowych rada ministrów uchwaliła 26. lutego zezwolenie na przeniesienie uniwersytetu do gmachu sejmowego, zarazem oddano do dyspozycji uniwersytetu dwie kamienice przy ul. Mickiewicza, będące własnością b. Wydziału krajowego.

W taki sposób usunięto nareszcie niebezpieczeństwo zagrażające naszemu uniwersytetowi, którego mury ciągle się walą a z powodu zawrotnych cen materjałów i robocizny na razie o rekonstrukcji gmachu myśleć nie można było.

Za wyjątkową życzliwość, okazaną najwyższej naszej uczelni należy się serdeczna wdzięczność rządowi, sejmowi i wszystkim czynnikom decydującym.

Przenosiny uniwersytetu — **jak się dowiadujemy** — będą mogły nastąpić jeszcze przed świętami Wielkanocnemi, tak że po ferjach rozpoczną się już wykłady w gmachu sejmowym, dokąd przeniesiony zostanie na razie wydział prawny i teologiczny, nie wymagające ani zbiorów ani też laboratorjów. Na wykłady wystarczy 5 sal. Wydział krajowy w najbliższych dniach będzie mógł odstąpić 50 pokoi a wojskowość, zajmująca w gmachu sejmowym część ubikacji przeniesie biura swe do kamienicy Wydziału krajowego przy ul. Mickiewicza.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że Wydział prawny na uniwersytecie Jana Kazimierza w najbliższym semestrze ma być powiększony. Zamierzonem jest bowiem utworzenie studjum nauk politycznych dla wyszkolenia tak potrzebnych obecnie kadrów urzędników państwa polskiego w dziedzinie służby dyplomatycznej, administracyjnej, skarbowej i t. d.

Dziś na miejscu w gmachu sejmowym odbyć się mają oględziny ze strony profesorów, inżynierów etc. celem wybrania odpowiednich sal na pomieszczenie uniwersytetu. Zamierzone jest odseparowanie jednego skrzydła na sale wykładowe i na pomieszczenie rektoratu i wszystkich sal kancelaryjnych.

Sala sejmowa obrócona zostanie na aulę uniwersytecką.

Dotychczasowy gmach uniwersytecki mieścić będzie i nadal wydział filozoficzny i lekarski a także powstać mający w najbliższej przyszłości instytut orjentalistyczny, a oprócz tego służyć on także będzie na powiększenie bibjoteki uniwersyteckiej.

O sprawieniu ławek nowych na razie myśleć nie można. Będą musiały wystarczyć stare, które przeniesione zostaną z uniwersytetu do gmachu sejmowego.

I nowa aula uniwersytecka nie będzie idealną, któż dziś jednak marzyć może o ideałach. Cieszyć się należy z tego, co dano w tak ciężkich czasach uniwersytetowi naszemu: dach nad głową, konieczność tylko skłoniła czynniki decydujące do odstąpienia gmachu sejmowego na cele uniwersytetu i za to należy im się prawdziwa wdzięczność.

Radość i wdzięczność wyrazi też rządowi polskiemu, sejmowi i rektorowi młodzież akademicka, która zwołuje w tej sprawie wiec młodzieży.

Notatkę tę kończymy życzeniem, aby uniwersytet polski Jana Kazimierza w nowym gmachu dalej się rozwijał i kwitł na pożytek i chwałę Ojczyzny!

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Kazimierza kr.; gr. kat. Leona. Jutro rz. kat. Fryderyka op.; gr. kat. Tymoteja pr.—Wschód słońca 6·38, zachód 5·50.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W czwartek „Eros i Psyche", opera L. Różyckiego.
W piątek „Panny", sztuka P. Wolffa i G. Leroux.
W sobotę popoł. „Fantazy", dramat J. Słowackiego, z p. Tarasiewiczem w roli tytułowej — o godz. 7 wieczór „Lalka", operetka Andraua.
W niedzielę pop. o 3·30 „Murzyn", komedja — wieczór o 7-mej „Eros i Psyche", opera L. Różyckiego.
W poniedziałek „Panny", sztuka.

—o—

We Lwowie.

— **Budżet miejski na r. 1920.** Na ostatniem posiedzeniu m. komisji budżetowej, uchwalono rubrykę o utrzymaniu dróg, bruków i plantacyj w kwocie 7,882.752 K. Wydatki na te cele wynosiły w r. 1919. tylko 1,725.444 K. W dyskusji podnoszono fatalny nad wyraz stan bruków i chodników we Lwowie. Inżynier m. p. Tołłoczko tłumaczył to tem, że od r. 1914, t. j. od wybuchu wojny nie przeprowadzono we Lwowie żadnych robót konserwacyjnych z powodu braku materjałów i fachowych robotników. Wyraził nadzieję, że w lecie br. będzie można nareszcie przystąpić przynajmniej do częściowej naprawy bruków i chodników. Oby to tylko nie było obiecanką cacanką!

Wydatki na kanalizację i budowy wodne ustalono w kwocie 2,283.000 kor., a dochody na 1,459.000 kor., w tem mieści się pożyczka w wysokości 1 miliona kor., którą uchwalono już dawniej na budowę kanału w ul. Piekarskiej. Wreszcie uchwalono podwyższyć dodatki drożyźniane dla prezydenta i wiceprezydentów. Pobory prezydenta p. Neumanna wynosić będą odtąd 72 000 koron, a pobory pp. wiceprezydentów dra Chlamtacza, Obirka, dr. Schleichera i dra Stahla po 54.000 koron.

— **W sprawie Izb dziennikarskich.** Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie, pod przewodn. prezesa Laskownickiego, referował dr. Vogel projekt, przedłożony przez posłów sejmowych w sprawie stworzenia Izb dziennikarskich. Wybrano z łona wydziału komisję z prezesa Laskownickiego, sekretarza Nake-Nakęskiego i Karola Kucharskiego, która wspólnie z komisją Syndykatu dziennikarzy polskich (prez. dr. Vogel, Zygm. Fryling i Szczyrek) omówić ma powyższy projekt.

— **Staraniem uniwersytetu ludowego** odbędzie się w piątek 5. bm. o g. 7-mej w sali rynek 8., I. p., wykład dr. Wereszczyńkiego „O ustroju Państwa polskiego".

— **Komendantem D. O. G. lwowskiego** zamianowany został gen. Lamezan, zastępcą jego pułk. Jasiński. Gen. Roja, który według obiegających pogłosek miał zostać komendantem D. O. G. we Lwowie, objął to stanowisko na Pomorzu. Zastępcą jego na Pomorzu został gen. Nowotny.

— **Żywe zainteresowanie wśród inteligencji** winien obudzić cykl prelekcji urządzonych staraniem Kasyna i Koła lit. art. z których pierwsza

ogólną będzie miał dziś we czwartek o g. 7 wiecz. Leon hr. Piniński. W szeregu tych prelekcji rozwinięte zostaną nie tylko problemy przyszłości i kultury polskiej w rozmaitych jej dziedzinach, ale i obszerniej omówiona przyszłość ekonomiczna inteligencji. Karty wstępu dla członków Kasyna i Koła lit. art. i ich rodzin wydaje sekretarjat bezpłatnie, a dla gości po 5 koron.

— Wielki kiermasz. Posiedzenie komitetu pań i panów odbyło się onegdaj. Uchwalono urządzić kiermasz w niedzielę, 21 b. m., w sali ratuszowej, na dochód rodzin podupadłych materjalnie wskutek wojny, i wybrano 12 osób do komisji decydującej o wypłacaniu zapomóg.

— Ks. szambelana dr. Stefana Juryka, gr. kat. ks. ze Złoczowa, którego aresztowano w Stanisławowie, jako jednego z tych, co przyczynili się do strasznych prześladowań Polaków w Złoczowie podczas inwazji ukraińskiej, odstawiono do sądu wojskowego we Lwowie, przy ul. Zamarstynowskiej.

— Afera gumowa. W sprawie karnej przeciw Stankiewiczowi i Rosenmanowi o nadużycia materjałami automobilowymi, odbędzie się rozprawa w dniach 15, 16, 17, 18, 19 i 20. bm. w sądzie W. O. G. we Lwowie.

Rozprawie będzie przewodniczył mjr. korp. sąd. Giżyński. Oskarża prokurator wojskowy kapitan korp. sąd. dr Małek. Bronić będą adwokaci dr. Pieracki (Stankiewicza) i dr. Hersztal (Rosenmana). Rozprawy w sądzie W. O. G. odbywają się według zasad postępowania pokojowego, są zatem jawne. Wstęp na rozprawę przed sądami wojskowymi mają odmiennie od postępowania przed sądami cywilnymi tylko dorośli mężczyźni.

Sprawa wmieszanego w aferę gumową szofera Leona Pretzla została odstąpiona sądowi okręgowemu karnemu.

— O kradzież pół miljona koron. Z naczelnego dowództwa W. P. dowództwa żandarmerji polowej, otrzymaliśmy następujące pismo: „Zamieszczone w Nr. 52 z dn. 23. lutego 1920 sprawozdanie z procesu w sądzie DOE. we Lwowie w sprawie kradzieży w oddziale żand. polowej we Lwowie pół miljona koron, szczególniej ustępem swoim o zeznaniach świadka Hoszowskiego może wprowadzić czytających w błąd. Dowództwo żandarmerji polowej stwierdza, iż przesłana na żądanie sądu opinja o oskarżonych oficerach rotm. Święcickim i Baduszku nie była, jakby wynikało z tekstu sprawozdania, jednakową dla obu oficerów, przeciwnie opinja dowództwa o rotm. Baduszku była bardzo dodatnia, gdy o rotm. Święcickim ujemna.

Oprócz sprawy o zaniedbanie w służbie osądzonej w sądzie DOE. Lwów, toczy się przeciw rotm. Święcickiemu w sądzie w Warszawie rozprawa o szereg nadużyć popełnionych w służbie.

Komendant policji p. Hoszowski, używający nieprawnie tytułu pułkownika (ze służby wojskowej zwolniony został jako major celem przejścia do policji), nie jest kompetentnym udzielać opinji o fachowości czy niefachowości oficera, wydającego ocenę swych podwładnych".

— Nagła śmierć. Markus Halban zmarł wczorajszej nocy, w 65 roku życia, nagle, w mieszkaniu swem, przy ul. Słonecznej l. 55. Przyczyną śmierci był udar serca.

— Tajemnicze zniknięcie. Przed tygodniem wyszła Wanda Rybczyńska, licząca 23 lata, z mieszkania Wandy Wolfahrthowej, przy ul. Ziemiałkowskiego l. 12, po zasiłek dla uchodźców i dotychczas nie powróciła. Rybczyńska pozostawiła rzeczy swe u Wolfahrthowej, a zabrała ze sobą znaczniejszą gotówkę.

W Polsce i na świecie.

— Do wysokości jednej marki podniosły od 1. bm. wszystkie dzienniki warszawskie cenę poszczególnych numerów. Nastąpiło to skutkiem olbrzymiego wzrostu cen papieru i druku, który to wzrost odbija się co najmniej tak samo na dziennikach lwowskich i krakowskich — jak na dziennikach warszawskich.

— Zjazd Dowborczyków. Z Warszawy donoszą nam: W dniu 11. bm., w rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami obchodzą wojskowi z b. 1-go polskiego korpusu generała Dowbor-Muśnickiego swe święto żołnierskie. Dla upamiętnienia wspólnych przeżyć i twórczych wysiłków przy budowie armji, komitet organizacyjny wzywa wojskowych z b. 1-go polskiego korpusu na koleżeński zjazd 11. bm. W dniu tym o godz. pół do 11-tej rano odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana, a o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się zebranie koleżeńskie i wspólna wieczerza. Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy redakcja „Placówki" Nowy Świat 40.

— Konsul generalny w Nowym Jorku. Naczelnik Państwa zamianował konsulem generalnym w Nowym Jorku dra Stefana Grotowskiego.

— Przestroga dla gr. kat. księży. Wczorajsza ukr. „Nowa rada" zamieszcza artykuł, skierowany do księży gr. kat., aby wobec licznych wypadków śmierci na tyfus, zachowali ci księża środki ostrożności. Radzi więc „czyby chorego na tyfus nie mógł ksiądz spowiadać z oddali, stojąc koło drzwi, wydaliwszy wszystkich z chaty, nie dotykając się z bliska niczego", albo, aby księża szli do chorego w płaszczach ceratowych, lub gumowych, a potem umyli się i przebierali.

— Sąd apelacyjny dla okręgu sądowego w Kamieńcu Pod. będzie, jak donosi „Nasz szlach" w Wilnie.

— Śmierć z głodu. Do pism ukraińskich donoszą, że na Huculszczyźnie, we wsi Mykietyńce wymarła z głodu cała rodzina, złożona z ojca i czworga dzieci. Władze powinne zbadać czy wiadomość ta jest prawdziwa, a jeśli zaszedł taki smutny wypadek, przyjść jaknajrychlej z pomocą tamtejszej ludności.

— Paszporty do Czecho-Słowacji. Delegat republiki czesko-słowackiej w Warszawie oznajmił, iż ma prawo wydawania wiz polskich i Ukrainy do republiki czesko-słowackiej jedynie na podstawie zadośćuczynienia lekarskiego, iż petent ma ospę szczepioną.

— Aresztowania „demokratów i radykałów". W Ameryce Wczorajszy „Wpered" zamieszcza wyjątek listu jakiegoś „towarzysza" z Ameryki, że jest tam wielka nagonka na robotników i wogóle na wszystkich ludzi „demokratycznych i radykalnych przekonań". W dwóch tygodniach więzienia są przepełnione. Emigrantów, którzy nie mają jeszcze obywatelstwa będą deportować, a obywateli amerykańskich mają karać więzieniem od 10 do 20 lat. W jednem tylko mieście Buffalo, aresztowano około 5.000 osób. Detektywi zabierają ludzi w nocy z łóżek. Kapitaliści mówią, że muszą wyniszczyć do nogi wszystkich socjalistów i bolszewików.

— Mrozy w Rosji. W całej Rosji panują od dłuższego czasu bardzo silne mrozy i zawieje śnieżne, po miastach, zwłaszcza gdzie niema opału sytuacja jest straszna.

W Polskim Związku Niewiast Katolickich ul. Rutowskiego 10, II. p. mówić będzie w piątek 5. marca, o g. 5-ej. Profesor Dr B. Fuliński na temat: **Obowiązki Polki w pielęgnowaniu kultury narodowej.** O liczne przybycie Pań należących do Związku i łaskawych Gości prosi Wydział. 1615

W kościele Marji Magdaleny odbył się dnia 24. lutego br. ślub panny Anny Swidzińskiej z panem Romanem Sosinem obywatelem m. Lwowa obecnie ppor. W. P. 1606

Komunikaty.

Repertuar biura koncertowego M. Tuerka. 5. marca: Marja Kretz-Mirska, pianistka. 9. marca: Paweł Kochański, skrzypek z udziałem kompozytora Karola Szymanowskiego. — 12. marca: J Klara Pfauowa, pieśniarka. 1609

—o—

Konferencje Rekolekcyjne dla studentek uniwersytetu, politechniki i słuchaczek wyższych kursów odbędą się od 8. do 13. marca o g. 7-ej wieczorem w kaplicy S. S. Urszulanek, ul. św. Jacka 16. 1650

—o—

KOMUNIKAT

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi:

Pociąg osobowy, odchodzący o godz. 22'30 ze Lwowa w kierunku Sambora, uległ niedawno na przestrzeni między Skniłowem a Stawczanami następującej katastrofie: Przez raptowne zapalenie się eteru, który w ilości trzech litrów wiózł jeden z podróżnych, oraz zajęcia się jednej bańki benzyny, powstał w jednym silnie przepełnionym wagonie osobowym pożar, ogarniający nagle całe wnętrze wagonu. Ponieważ pociąg był w pełnym ruchu, przeto stłumienie pożaru przez dłuższy czas nie mogło nastąpić, tak, że znaczna część podróżnych uległa spaleniu, lub bardzo ciężkiemu poparzeniu i uszkodzeniu.

Aby zapobiedz, o ile tylko można, w przyszłości podobnym katastrofom, wywoływanym przez samowolę i lekkomyślność niektórych podróżnych, przewożących wbrew regulaminowi ruchu w ręcznych tobołkach przedmioty, od takiego transportu bezwzględnie wykluczone, co w wysokim stopniu zagraża bezpieczeństwu ruchu i podróżnych, a ewentualnie wywołuje podobne katastrofy, jak wyżej opisana, Dyrekcja kolei państwowych przypomina podróżującej publiczności następujące postanowienia regulaminowe:

Według postanowień paragr. 29 regulaminu ruchu, nie wolno podróżnym zabierać do wagonów **przedmiotów łatwo zapalnych, nabitej broni, przedmiotów eksplodujących, oraz wydzielających woń cuchnącą lub gryzącą.**

Sprzeciwiający się tym postanowieniom odpowiadają za wszelką szkodę, a nadto mają być od jazdy koleją bezwzględnie wykluczeni i władzom bezpieczeństwa do ukarania oddani. Służba kolejowa ma obowiązek w razie podejrzenia przekonać się o zawartości wiezionych w tobołkach przedmiotów.

Leży zatem w interesie bezpieczeństwa życia podróżnych nie zabierać do przedziałów przedmiotów wyżej wyszczególnionych. Służba kolejowa otrzymała w tym względzie odpowiednie wskazówki.

—o—

Miejska sprzedaż płótna białego i ubrań.

Miejski zakład odzieżowy po dłuższych zabiegach uzyskał do rozsprzedaży między mieszkańców miasta 72 tysięcy metrów białego płótna. Płótno to zakupiło ministerstwo aprowizacji w Rzymie. Jest ono wyrobem włoskim. Zapłacono za nie 2 miljony koron w „Puzappie", a obecnie miejski sklep przy ul. Korniaktów, (boczna ul. Krakowskiej), sprzedaje je mieszkańcom miasta, wedle ściśle oznaczonych norm. Z ilości tej 20 proc. przydzielono na rozsprzedaż ludności żydowskiej. Część z tego będzie rozdzielona bezpłatnie między najuboższych.

Wedle rozporządzenia minist. aprow. z zakupu tego płótna są wyłączone następujące osoby: pracownicy urzędów państwowych, kolejarze, pocztowi i telegraficzni, salinarni, profesorowie i nauczyciele. Dla tych dykasterji rząd sam zobowiązał się dostarczyć przez ich zrzeszenia i konsumy.

Wszyscy inni mogą nabywać codziennie w miejskim sklepie za okazaniem legitymacji chlebowej i tak: rodzina złożona z 1 do 2 osób od 3 do 6 metrów płótna, od 3 do 4 po 6—8 metr., od 5—6 po 8—10 metr., liczniejsze po 12 metr. płótna. Płótno to jest w szerokości od 70 do 180 cent., nabywcy tej najszerszej sorty otrzymują tylko połowę z wyznaczonej ilości metrów.

Ceny wahają się od 20 do 62·50 kor. za jeden metr. Dziennie sprzedaje się przeciętnie około 1.500 metr. Rozsprzedaż potrwa jeszcze parę tygodni. Po rozsprzedaży tego płótna sklep ten otrzyma do rozdziału materje na ubrania.

W sklepie tym sprzedaje się obecnie także ubrania damskie i męskie. Obecnie w małej ilości są do rozsprzedania spodnice, tartuszki i suknie wełniane, w cenie możliwie najniższej.

Z sali koncertowej.

(IGNACY FRIEDMANN).

Dawno już Friedmann nie grał we Lwowie. Od tego czasu zmienił się zewnętrznie bardzo. Ale gra jego pozostała prawie ta sama. Ma ten sam temperament rasowy, tę samą salonową elegancję, tę samą doskonałą technikę, wyrobioną jednak nie na Bachu, jak u Petriego i Backhausa, zatem mniej solidną, ale zato bardziej błyskotliwą. Myślałem tylko, że się więcej pogłębi i pod tym względem doznałem zawodu; Friedmann potrafi wprawdzie czasem być głębokim, gdy wylezie z niego dobry muzyk i kompozytor, ale zbyt często nie gardzi też taniemi efektami, którymi umie podbić sobie publiczność. Dla fachowca jest Friedmann tylko miejscami interesującym. Bach nie jest dla niego. „Chaconna" była tego dowodem; nie miała monumentalności, ani potrzebnej polifonji. Sonata h-moll Chopina miała piękne momenty (Largo), „Karnawał" Schumanna zaś miał znów wiele miejsc chybionych, opuszczonych, zmienionych etc. Najlepiej grał drobiazgi własne (zgrabny, ale niezbyt oryginalny menuet), Skrjabina całkiem Chopinowski preludium na lewą rękę i Liszta Walca. Campanella była zagraną, jak od niechcenia. Dodany nad program etud Chopina mógł wprawić w podziw tylko szybkością tempa, co się działo kosztem dokładności. Mniej nonszalancji, a więcej solidności przydałoby się. Do tego przyzwyczaili nas Petri, Backhaus i inni wielcy pjaniści, których w tym sezonie mieliśmy sposobność słyszeć. **E. Walter.**

(WYKONANIE IX. SYMFONJI BEETHOVENA).

Ile to trudu i nakładu pracy potrzeba, ażeby u nas gdzie nie ma stałej orkiestry symfonicznej i należycie wyćwiczonego chóru, wykonać dzieło takie, jak IX. symfonja! Jeżeli w takich warunkach wykonanie jest choć w części dobre, już można być zadowolonym. A powiedzmy otwarcie, wykonanie symfonji zadowoliło nas w wielkiej części. Orkiestra trzymała się

Nadesłane.

dzielnie pod przewodem młodych koncertmistrzów: Cetnera i Wolanka, chór wcale liczny śpiewał swą arcytrudną partję nadspodziewanie dobrze, a solistów lepszych nie słyszałem nawet we Wiedniu, bo nie mają tam głosów tak świeżych, jak Marynowiczówna lub Woliński, którym wysokie pozycje, jakich wymaga bezwzględny dla głosu ludzkiego Beethoven, nie sprawiały szczególnych trudności. P. Niżankowski swoje solo barytonowe śpiewał wyraźnie i ze zrozumieniem, a w ansamblu dawał dobrą, pełną podstawę; p. Winklerówna uzupełniała zespół godnie. Nad wszystkiem czuwała spokojna batuta dyr. Sołtysa, którego pracowitości zawdzięczamy w pierwszym rzędzie to, że jeszcze przed śmiercią mogliśmy usłyszeć to epokowe dzieło największego genjusza muzycznego świata. Powodzenie było wielkie. Wiele osób odeszło bez biletów, a sala była naszpikowana. Należy koniecznie powtórzyć koncert i to jak najprędzej.

Koło muzyczne urządziło dzień przed koncertem wieczór przygotowawczy do symfonji. Pp. Altmannowa i inż. Altenberg wykonali dzieło na fortepianie na 4 ręce tak dobrze, że surogat ten mógł licznie zgromadzonym słuchaczom dać pewne pojęcie o pięknościach dzieła. Oboje wykonawcy są widocznie ze sobą zgrani. Odczyt o genezie symfonji jej treści ideowej i muzycznej wygłosił podpisany.

E Walter

Nekrologja

†

Jan Jelita Dobrzyński

sierzant Wojsk Polskich, uczestnik walk listopadowych w r. 1918, ozdobiony krzyżem obrony Lwowa i odznaką „Orlęta".

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2. marca 1920 r. przeżywszy lat 20, po długich a ciężkich cierpieniach, spowodowanych trudami wojennymi.

W smutku pogrążeni ojciec i rodzeństwo Zmarłego zapraszają krewnych, kolegów broni i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w czwartek d. 4. marca 1920 r., o g. 4-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Gipsowej l. 20. (boczna 29. Listopada) na cmentarz Janowski. 1643

†

MSZA Św. za spokój duszy

śp Inż. Wilhelma Wanga

Inspektora technicznu, kontroli Skarbu, w trzecią rocznicę śmierci, odbędzie się w sobotę dnia 6. marca 1920 w kościele katedralnym o godz. 10. rano. — Wszystkich krewnych, życzliwych i znajomych zaprasza ŻONA.

Armja pracy w Rosji.

Korespondent szwedzki „Echo de Paris" podaje ciekawe szczegóły o projekcie bolszewickiej armji pracy, który zaczyna wchodzić w życie. We wszystkich fabrykach zaprowadzono wojskową dyscyplinę, poddane są one władzy szefów mianowanych przez rząd, a mających atrybucje oficerów. Zaprowadzają powszechny przymus pracy, obejmujący także i kobiety. Dezerterzy z armji pracowników karani są tak, jak dezerterzy wojskowi. Wykroczenia przeciw dyscyplinie karane podobnie, jak we wojsku, a cała władza wykonawcza spoczywa w rękach dyrektorów fabryk, warsztatów, kolei i t. p. Są oni absolutnymi panami pracujących. Komisje specjalne zajmują się szpiegostwem ekonomicznem i nadzorują pracę. Wydajność pracy każdego pracownika przedstawiona jest w cyfrach. Ostre kary nałożone są na tych, którzy przepisanej cyfry nie osiągną. Utworzony zostaje prawdziwy „sztab generalny" pracy i przemysłu, mający władzę wprost nieograniczoną i obejmujący kierownictwo rozmaitych „frontów" n. p. opałowego, żywnościowego, metalurgicznego i t. p.

Jak widzimy, zasadniczy rys kollektywizmu bolszewickiego: niewola i przymus zaczyna coraz wyraźniej się objawiać. Nie wiadomo, jak na taki system zapatrywać się mogą masy robotnicze, które chyba dopiero teraz uciemiężane być zaczną.

—o—

12-godzinny czas pracy w Rosji

„Daily Telegraph" donosi, że bolszewicy znieśli ośmiogodzinny dzień i 5-dniowy tydzień pracy, a zaprowadzili pełny 7-dniowy tydzień. nawet bez odpoczynku niedzielnego i 12-godzinny dzień pracy.

—o—

Tajemnicze znaki.

„Daily Mail" donosi, że stacje radjotelegraficzne australijskie zanotowały podobne znaki, jak w Europie. Powtarzają się wśród nich litery S i G. Długość fal wynosi 80.000 do 120.000 metrów. Żadna ze światowych stacji nie posiada takiej siły, by mogła podobne fale wysyłać.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Ze sportu.

Czarni Walne zgromadzenie I. lwowskiego klubu sport. „Czarni" odbyło się onegdaj.

W skład zarządu klubu weszli między innymi: Prezes: dr. Leonard Stahl, wiceprezydent miasta.

I wiceprezes: Bronisław Laskownicki, prezes Tow. dziennikarzy.

II. wiceprezes: Kazimierz Hemmerling, radca kolejowy.

III. prezes komisji sportowej: dr. Henryk Landau. lekarz.

Dla uczczenia poległych w czasie wojny członków klubu walne zgromadzenie zatwierdziło trzy nowe memorjały sportowe, a to: Steinhausa Władysława, Wudkiewicza Maksymiljana i Kaweckiego Józefa. Ponadto uchwalono urządzić dorocznie dzień sportowy — celem trwałego uczczenia wszystkich poległych w czasie wojny członków klubu.

Za specjalne zasługi, położone około rozwoju klubu, oraz sportu polskiego mianowało jednomyślnie walne zgromadzenie ś. p. Kaweckiego Józefa, poległego w obronie Lwowa — „członkiem honorowym".

W sprawach klubowych zwracać się, jak też zgłoszenia na wydać się mające drukiem sprawozdania z działalności sportowej klubu za lata 1914 do 1919, nadsyłać należy pod adresem: Dr. Henryk Landau, ul. Jabłonowskich 28, I. p.

OGŁOSZENIA.

IGŁY do maszyn pończoszniczych

sprzedaje hurtowo 714
FABRYCZNY SKŁAD CZĘŚCI DO MASZYN DO SZYCIA
Józef GOLDMAN,
WARSZAWA ulic. Śniadeckich Nr. 6. (dawn. Kaliksta) Tel. 268-71.

OGŁOSZENIE.

L. dyr. 25368|4a ex 1920.

Dyrekcja poczt i telegr. we Lwowie poszukuje

lokalności

na pomieszczenie biur, w niezbyt wielkiem oddaleniu od głównego gmachu pocztowego przy ul. Słowackiego **o łącznej użytkowej powierzchni** (nie licząc powierzchni przynależności)

2800-2900 m² od 1. kwietnia 1920

lub nieco późniejszego terminu na przeciąg lat trzech lub pięciu.

Oferty najmu należy wnosić przy dołączeniu planu i wyciągu hipotecznego danej realności w terminie czternastodniowym do Wydziału 4a Dyrekcji poczt i telegrafów plac Smolki l. 3, II p.

Z Dyrekcji poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 20. lutego 1920. 1607



Kamienie młyńskie
I. jakości
oraz kamienie sieratowe
i ręczne 1099
do mielenia zboża
dostarcza firma
E. Fiszman i Syn
w Oświęcimiu.

Syndykat ekonomiczny

Bielowskiego 5. 1354

KUPI: maszyny i narzędzia rolnicze, papę dachową, fasolę, groch, siemię, koniczynę, kartofle i t. p. wagonowo lub w mniejszych ilościach.

SPRZEDA: marmoladę, śliwki, śledzie, kawę, sardynki, szkło taflowe i t. p loco Lwów w dowolnych ilościach. 1354

BANK dla HANDLU i PRZEMYSŁU

W WARSZAWIE

ODDZIAŁ WE LWOWIE

KOPERNIKA l. 21, 1466

Instytucja Centralna w Warszawie.

ODDZIAŁY: w Drohobyczu, Łomży, Siedlcach, Stanisławowie, Białej-Podlaskiej, Białymstoku, Brześciu-Lit., Grajewie, Międzyrzeczu, Mińsku-Lit.

Załatwia wszelkie w zakres bankowości wchodzące operacje, wydaje przekazy na wszelkie miejscowości w kraju, a specjalnie na Gdańsk, Paryż, Zurych, Pragę czeską, Wiedeń, Berlin, Lipsk i inne miejscowości położone w Niemczech.

Przyjmuje tak korony, jak i marki polskie **na książeczki wkładkowe na 4%.**

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
poleca

HERBATĘ ANGIELSKĄ

w najprzedniejszych gatunkach. 8

Oferujemy z dostawą pantalną - tylko wagonowo

98/99-procentowy oryg. ameryk. pierwszej jakości **Witrjol miedzi (Blaustein),**
128/130-prc. oryginalny ameryk. i angielski natron **Aetznatron (Laugenstein)**
99/100-procentową siarkę 562
Schwefel Schwefelstaub-Schwefelstangen
dalej: smary do wozów, kalafonium, ałun, borax 80%, kwas octowy, parafinę, angielskie i amerykańskie mydło jakoteż artykuły chemiczne i surowce wszelkiego rodzaju wyłącznie z zamorskiej pierwszej ręki.

„ORIENT“ chemiczne przemysłowo-handl. towarzystwo akc.
CENTRALA: Wiedeń I, Fleischmarkt 1.
Adres telegraficzny: „ORINDUST“ WIEDEŃ.
Własne filie: **Tryest, Genua Berlin, Budapeszt.**

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi

Lwowski sklep komisowy

w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz mebli.

Broń myśliwska

wszelkich systemów naprawia najdokła dniej, szybko i najtaniej, znany ze solidności Zakład rusznik.



LWÓW, ul. BOURLARDA L. 2 F. Gądek
(boczna Batorego)
b. długoletni współpracownik Galicyjskiej Spółki Myśliwskiej i firm zagranicznych jak: Nowotny, Mossiers i tp. Strzelby, futerały, rzemienie, patrony śrutowe do nab cia.

Willa I. piętrowa po 5 pokoi

z komfortem w ogrodzie położona przy bocznej Potockiego zaraz do nabycia za 380.0 0 Marek. Kamienica nowa II piętr. o wolnych latach sol dnej budowy z nadzwyczajnym komfortem z ogródkiem po 7 pokoi na piętrze do nabycia za 450.000 kor. przy bocznej Teatyńskiej ma na sprzedaż „Fortuna“ Lwów ul. Frydrychów l. 8. 1605

Folwark

oddalony 3 stacje od Złoczowa, 7 km. od miasta powiatowego i od stacji kolejowej, bez budynków, ziemi ornej 195 morgów, 10 morgów łąk, 2 morgi ogrodu w pierwszorzędnej podolskiej glebie, grunta I. klasy pod korzystnymi warunkami zaraz do nabycia. Informacji udziela Spółka rolnicza, Lwów, 3. Maja 12, II. schody, mezanin. 1510

L. 3038.

Komunikat urzędowy Inspektoratu węglowego w Krakowie.

W myśl obowiązującego dotąd rozporządzenia byłego Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 1. września 1917. r. Dz. p. p. Nr. 369 i polecenia Państwowego Urzędu Węglowego w Warszawie. Inspektorat Węglowy zawiadamia wszystkich przemysłowców fabrycznych, rękodzielniczych i t. d., że od dnia niniejszego ogłoszenia wszystkie podania o przydział węgla przemysłowego z zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Górnego Śląska jakoteż koksu i węgla kamiennego dla celów przemysłowych wnoszone być mają wprost do Inspektoratu Węglowego w Krakowie, ul. Sławkowska l. 1 i to na 6 tygodni naprzód (t. j. przed 15-tym marca na maj, przed 15-tym kwietnia na czerwiec i t. d.).

Zgłoszenia na węgiel wniesione w spóźnionym terminie nie będą uwzględnione przez Komisję Rozdzielczą węgla przemysłowego przy Inspektoracie Węglowym w Krakowie, która odbywa się w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Każde zgłoszenie zapotrzebowania węgla winno być potwierdzone przez miejscową władzę administracyjną I' instancji t. j. przez Starostwo, a we Lwowie i Krakowie przez Magistrat, które to władze winny stwierdzić konieczność zachodzącego zapotrzebowania oraz ilość potrzebnego przydziału węgla. Wszystkie zgłoszenia będą co do prawdziwości podanych w odnośnem podaniu dat ściśle badane przez osobną kontrolną Komisję Inspektoratu Węglowego a wszelkie spostrzeżone nadużycia karane będą po myśli paragrafu 22-go powołanego wyżej rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych.

Zauważa się jeszcze, że wszelkie zamówienia winny być wnoszone na przepisanych jak dotąd drukach i zaopatrzone w marki stemplowe wartości 2 marek polskich a załączniki 50 fenigów.

Należytość za przydzielony węgiel, koks i brykiety po otrzymaniu zawiadomienia o przydziale wnosić należy do Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie, ul. Sławkowska 1., najpóźniej do dnia 20-go każdego miesiąca, poprzedzającego miesiąc, na jaki kontyngent wyznaczono, przy jednoczesnem zawiadomieniu Inspektoratu. Opóźnienie wpłaty może spowodować niewysłanie przyznanego kontyngentu.

Kraków, dnia 27. lutego 1920. 1649

Nasiona

zakupuje
Związek Rolniczo-Handlowy we Lwowie
ul. 3. Maja l. 16. II. p. 1589

Konkurs.

Towarzystwo gospodarskie we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posady:

1) Inspektora hodowli bydła rogatego, trzody i t. d.

2] Lekarza weterynarji z siedzibą we Lwowie z poborami służbowemi, które zostaną ustalone umową. Kandydaci, ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni przedłożyć w odpisie:

Ad 1) i 2) a) Metrykę urodzenia; b) Dowód uczynienia zadość powinności wojskowej; c) Opis dotychczasowego zatrudnienia.

Ad 1) d) Świadectwo ukończenia wyższych studjów rolniczych; e) Świadectwo dotychczasowej praktycznej pracy zawodowej, z specjalnem uwzględnieniem hodowli bydła i t. d.

Ad 2) d) Świadectwo ukończenia akademji weterynaryjnej; e) Świadectwo dotychczasowej prakiycznej pracy zawodowej, z specjalnem uwzględnieniem hodowli, zwalczania gruźlicy, ronienia zakaźnego u bydła i t. d.

Podania należy wnosić do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 20, w terminie do 20 marca 1920 roku. 1284

Drukiera Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.